



Różaniec kojarzy się niejednemu z bezmyślnym „klepaniem modlitw”, a co za tym idzie – z nudą i bezsenssem. Modlitwę różańcową jednak cechuje bogata treść. Odmawiając różaniec, spotykamy dwie ważne osoby: Jezusa i Maryję, i to podczas najbardziej istotnych wydarzeń z ich życia.

Różaniec w dzisiejszej formie znany jest dopiero od XV w., choć już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa mnisi egipscy praktykowali zwyczaj odliczania odmawianych modlitw, w tym głównie *Ojcze nasz*, za pomocą odpowiedniej liczby kamieni lub ziarenek.

Zarys obecnego różańca pojawił się jako modlitwa zastępcza dla braci zakonnych, którzy nie znając łaciny, nie mogli odmawiać psalmów. Ze względu więc na nich wprowadzono z czasem możliwość zamiany psalmów na taką samą liczbę *Ojcze nasz*. Pod koniec XII wieku przyjął się zwyczaj odmawiania obok siebie, jako pewnej całości, *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*. Doprowadził on pod koniec XIV wieku do powstania nowej modlitwy, złożonej z piętnastu *Ojcze nasz* i stu pięćdziesięciu *Zdrowaś Maryjo*. W XV wieku zakonnik z klasztoru kartuzów w Trewirze, Dominik z Prus (1384–1460), połączył odmawianie tych modlitw z rozważaniem poszczególnych tajemnic z życia Jezusa i Maryi. Początkowo było ich 150. W roku 1483 liczbę tajemnic ograniczono do 15, co było ułatwieniem w ich zapamiętywaniu i medytowaniu. W znanej nam postaci różaniec zatwierdził papież Pius V (rok 1569). Papież Leon XIII polecił wiernym codzienne odmawianie różańca w październiku. Jan Paweł II do piętnastu tradycyjnych tajemnic dodał tajemnice światła (rok 2002).

Objawiając się trojgu pastuszkom w Fatimie (Franciszkowi, Łucji i Hiacyncie), Matka Boża przedstawiła się jako Królowa różańca świętego. Kiedy pytano Hiacyntę, na czym Jej najbardziej zależało, odpowiadała: „żeby codziennie odmawiać różaniec”. Maryja prosiła dzieci o tę modlitwę w każdym ze wszystkich sześciu objawień fatimskich.

O wielkim przywiązaniu Maryi do modlitwy różańcowej świadczą i inne Jej objawienia, którym też towarzyszył różaniec. Na ziemi polskiej, a było to w Gietrzwałdzie, Maryja spotykała się z ludźmi od 27 czerwca do 16 września 1877 roku, ukazując się tam początkowo co wieczór, kiedy odmawiano tę modlitwę. Natomiast od 24 lipca, odkąd każdą cząstkę zaczęto odmawiać o różnych porach (rano radosną, w południe bolesną, a wieczorem chwalebna), Maryja ukazywała się trzy razy na dzień. Na wszelkie zadawane Jej wówczas pytania, na prośby o uzdrowienie i wsparcie odpowiadała bez zmian: „Odmawiajcie różaniec”.

To nawoływanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej rozumieli papieże. Leon XII każdego roku wydawał encyklikę na temat różańca, apelując do wiernych, aby go odmawiali. Pius XII odmawiał co dzień wszystkie 15 tajemnic. Święty Jan XXIII podczas swojego pięcioletniego pontyfikatu aż 38 razy zabierał głos na temat różańca i sam go codziennie odmawiał. Również i św. Jan Paweł II służył ze swojego przywiązania do Matki Najświętszej i do różańca. Nazywał go swoją ulubioną modlitwą.

Za pośrednictwem modlitwy różańcowej, jak tego dowodzą liczne świadectwa, otrzymuje się wiele łask. Praktykujący różaniec są głęboko przekonani, że miał on ogromny wpływ na ich życie.

„Kiedyś irytowała mnie ta bezmyślna i monotonna – jak mi się wydawało – modlitwa. Wiele zmieniły w moim życiu rekolekcje w czasie ubiegłorocznych wakacji. Wiem, że w centrum tej modlitwy jest sam Chrystus, a wraz z Nim i moja codzienność. Czy często odmawiam różaniec? Nieraz w niedzielę przed Mszą św. w parafii i w październiku. Czasem odmawiam różaniec w pociągu, gdy jadę na uczelnię”.

Studentka





„Mam różaniec umieszczony nad kierownicą. Kiedyś uświadomiłem sobie, że jest to raczej dla mnie jak talizman. Mam takie postanowienie, że kiedy wsiadam do samochodu, zawsze odmawiam modlitwę do Matki Bożej wraz z jedną tajemnicą różańcową. Nie wiem, czy to jest prawdziwie modlitwa różańcowa? Chyba nie. Może ten paździenik coś zmieni pod tym względem...”

*Dyrektor przedsiębiorstwa
(„Gość niedzielny” 2000, nr 40)*

Różaniec to modlitwa ewangeliczna: w dwudziestu tajemnicach rozważamy opisane w Ewangeliach wydarzenia z życia Jezusa i Jego Matki. Możemy być z Jezusem w różnych miejscach: w Betlejem, w Nazarecie, w świątyni Jerozolimskiej, na brzegu Jordanu, w Kanie Galilejskiej, na górze Tabor, w Wieczerniku, w Ogrójcu, na Jego drodze krzyżowej czy też przy pustym grobie. W te miejsca poprowadzi nas Duch Święty, jeśli zaprosimy Go do naszej modlitwy. Doświadczymy wówczas prawdziwego spotkania z Jezusem i Maryją i te doświadczenia będą kształtować nasze chrześcijańskie życie.

Pomyśl

„Różaniec należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej. Rozwinięty na Zachodzie, jest modlitwą typowo medytacyjną i odpowiada poniekąd «modlitwie serca» czy «modlitwie Jezusowej», która wyrosła na glebie chrześcijańskiego Wschodu”.

(Jan Paweł II, Rosarium Virginis Mariae, 5)

- Dlaczego Matce Bożej tak bardzo zależy na tym, żebyśmy odmawiali różaniec?
- Jaki wpływ na twoje życie może wywrzeć ta modlitwa?

Zapamiętaj

„Kto odmawia różaniec, ten rozmawia z Maryją”.

(św. Jan Paweł II)

Zadanie

1. Odmów dziesiątkę różańca w intencji Ojca Świętego.
2. Ułóż dopowiedzenia do jednej z tajemnic różańcowych.
3. Weź udział w nabożeństwie różańcowym.
4. Odszukaj brzmienie nazwy różańca w różnych językach.

Warto przeczytać

Szymon Niezgodą, *Różaniec w moim życiu*, Warszawa 1999.

Ks. Józef Orchowski, *Potęga różańca*, Warszawa 1998.

Ks. Józef Orchowski, *Wartość różańca. Różaniec jest moją ulubioną modlitwą*, Warszawa 1996.



Parafia jest konkretną wspólnotą wiernych, utworzoną w Kościele na sposób stały. Przyjęto cię do niej podczas chrztu. W życiu wierzącego są chwile szczególne, gdy więź z parafią zaznacza się wyraźniej niż kiedykolwiek: Komunia Święta, bierzmowanie, ślub, ale też i pogrzeb. Wspólnota parafialna obejmuje modlitwę chorych i zmarłych swych członków. Ośrodkiem parafii jest kościół, o który parafianie mają obowiązek dbać. Jest on ich dziełem i własnością. Każda niedziela stanowi manifestację poczucia jedności parafialnej w zbiorowym odprawianiu Mszy św. Tym jednak, który łączy parafian, jest sam Jezus Chrystus. Przyjmując Go w Eucharystii, jednoczymy się z Nim, a przez Niego – z całą rodziną parafialną, złożoną w Chrystusie z naszych braci i sióstr.

Parafia jest miejscem, gdzie każdy z wierzących ma swoje zadania, ponieważ, tak jak gdzie indziej w życiu zbiorowym, obowiązuje w niej odpowiedzialność za poszczególnych członków. Dla jednego może to więc być przygotowanie liturgii niedzielnej, a dla drugiego pomoc chorym. Każdy jednak powinien realizować potrójną misję Chrystusa: kapłańską, prorocką i królewską.

Szczególna misja w Kościele przypada młodym. W wielu krajach młodzież stanowi połowę całej ludności, a Kościół nie jest wyjątkiem: połowa wszystkich wierzących to ludzie młodzi. Są więc oni wyjątkową siłą i wielkim wyzwaniem dla przyszłości Kościoła. Nic

też dziwnego, że św. Jan Paweł II nazwał młodych jego „nadzieją i wiosną”. Oto urywek z listu skierowanego do nich 31 marca 1985:

„Kościół widzi młodych – więcej – Kościół w sposób szczególny widzi siebie samego w młodych – w Was wszystkich, a zarazem w każdej i w każdym z Was. Tak było od początku, od czasów apostołskich. Szczególnym świadectwem mogą być słowa św. Jana z Pierwszego Listu tego Apostoła: «Piszę do was, młodzi, że zwyciężyliście Złego. Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca... Napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was...» (1 J 2,13n). (...) W naszym pokoleniu, u kresu drugiego tysiąca lat po Chrystusie, Kościół również widzi siebie samego w młodych”.

W każdej parafii działają różnego rodzaju grupy i wspólnoty, związki i stowarzyszenia świeckie. Są one szansą rozwoju duchowego dla ich członków, ale zarazem zobowiązują do włączenia się w apostolstwo na rzecz innych. Żadna z tych grup nie może być zamkniętym kręgiem, lecz musi być otwarta na ludzi potrzebujących duchowej i materialnej podpory.

Do najbardziej znanych należą: Ruch Światło-Życie, popularnie nazywany ruchem oazowym, ministranci, chór parafialny, grupa pielgrzymkowa, Rycerstwo Niepokalanej, Wspólnota Taizé, Droga Neokatechumenalna, Akcja Katolicka, grupa charytatywna. Jest jeszcze wiele innych, więc masz wielki wybór, gdybyś chciał się do którejś z tych grup przyłączyć.

Śpiew

*W ciele Chrystusa tworzymy jedno, chociaż tak wielu nas jest.
Jedno w Chrystusie, jedna nadzieja jest w Nim,
jeden chrzest, jedna wiara, jeden Ojciec nasz.*

Pomyśl

„Kościół ma wiele do powiedzenia młodym, młodzi zaś Kościołowi. Ten dwustronny dialog, który winien przebiegać w klimacie serdeczności, otwarcia się i odwagi, ułatwi spotkanie się pokoleń i wymianę pomiędzy nimi, zaś dla Kościoła i społeczeństwa będzie źródłem bogactwa i młodości. W przesłaniu do młodych Sobór mówi: «Kościół patrzy na was z ufnością i miłością... On jest prawdziwą młodością świata... wpatrujcie się weń, a odnajdziecie w nim oblicze Chrystusa».

(Jan Paweł II, Christifideles laici, 46)

- Dlaczego młodzież jest nadzieją Kościoła?
- Jaki będzie Kościół za kilka lat, gdy obecna młodzież dorośnie?
- Jakie zadania masz do spełnienia w twojej wspólnotcie parafialnej?

Zapamiętaj

„«Parafia jest określoną wspólnotą wiernych, utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą troskę pasterską, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi jako jej własnemu pasterzowi». Jest ona miejscem, gdzie wszyscy wierni mogą się zgromadzić na niedzielną celebrację Eucharystii. Parafia wprowadza lud chrześcijański do uczestniczenia

w życiu liturgicznym i gromadzi go podczas tej celebracji; głosi zbawczą naukę Chrystusa; praktykuje miłość Pana w dobrych i braterskich uczynkach”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 2179)

Zadanie

1. Wybierz odpowiednią dla siebie wspólnotę lub grupę w twojej parafii i wraz z kimś znajomym wybierz się na spotkanie.
2. Sporządź notatkę na temat patrona twojej parafii.

Warto przeczytać

Józef Augustyn, *Świat, Bóg i my*, Kraków 1996.





„Przychodząc do nauczyciela, uczeń codziennie ponawiał to samo pytanie: «Jak mogę znaleźć Boga?» I codziennie otrzymywał od niego tę samą tajemniczą odpowiedź: «Musisz Go pragnąć». «Ale ja Go pragnę całym mym sercem, dlaczego więc Go nie znajduję?» Pewnego dnia nauczyciel i jego uczeń kąpali się w rzece. Nagle mistrz zanurzył głowę młodzieńca pod wodą i przytrzymał ją mocno przez chwilę, podczas gdy biedak rozpaczliwie starał się uwolnić. Następnego dnia nauczyciel spytał: «Dlaczego tak się szamotałeś, gdy trzymałem twoją głowę pod wodą?» «Ponieważ rozpaczliwie szukałem powietrza». «Gdy dana ci będzie łaska rozpaczliwego poszukiwania Boga, wtedy Go znajdziesz»”.

(B. Ferrero, *Śpiew świerszcza polnego*, Warszawa 1995)

Jesteś młody. Masz wiele pragnień, marzeń, planów, które chciałbyś zrealizować. Przed tobą egzamin dojrzałości – będziesz musiał wykazać się zdobytą wiedzą i umiejętnościami. Niejeden raz pojawiają się pytania: co dalej? jak żyć, żeby życie było szczęśliwe i udane? Zastanawiasz się nad sensem życia i tego, co robisz. Tymczasem tuż przed maturą staje na twojej drodze Chrystus i pyta: „Qvo vadis?” – dokąd idziesz?

Co powinieneś wiedzieć o rekolekcjach? Łacińskie *recolectio* oznacza pozbieranie się. Celem rekolekcji jest więc wejście w siebie, uczenie się pracy nad sobą, uspokojenie wewnętrzne i pozbycie się jakże licznych przedmaturalnych stresów. Rekolekcje to możliwość weryfikacji dotychczasowego życia, rozliczenia się ze sobą z własnych planów, marzeń

i pragnień. To czas poszukiwania odpowiedzi na pytanie: „Co mam robić, aby osiągnąć życie wieczne?”

„A oto podszedł do Niego pewien człowiek i zapytał: «Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?» (...) «Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania». Zapytał Go: «które?» Jezus odpowiedział: «Oto te: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj bliźniego jak siebie samego». Odrzekł Mu młodzieniec: «przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje?» Jezus mu odpowiedział: «Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj wszystko, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną».

(Mt 19,16-21)

„Co mam robić?” – to pytanie jest obecne podczas rekolekcji w sposób wyjątkowy. Gdy tylko uczysz swoje wnętrze, będziesz mógł usłyszeć odpowiedź na nie.

Jak każde rekolekcje, tak również te naturalne mają cię doprowadzić do nawrócenia, mają przemienić twoje serce, twoje myślenie i wartościowanie, mają wzmocnić twoją wiarę, nadzieję i miłość, pomóc w stawaniu się nowym człowiekiem. Jest to czas poznawania Boga i zbliżenia się do drugiego człowieka. Specyfiką rekolekcji dla maturzystów jest fakt, że odbywają się one w ośrodku rekolekcyjnym poza miejscem zamieszkania i dlatego często są nazywane „rekolekcjami zamkniętymi”.

Rekolekcje naturalne są Bożym darem dla człowieka młodego, aby mógł skonfrontować swoje życie z wyznawaną wiarą, toteż pierwszoplanową rolę odgrywa w nich Chrystus. Prowadzący rekolekcje kapłan jest tylko przewodnikiem duchowym i narzędziem w Jego ręku.

Podjmując decyzję wyjazdu na rekolekcje, musisz zdać sobie sprawę, że jest to twój wybór i dlatego powinieneś się do nich przygotować – szeroko otworzyć drzwi własnego serca i pozwolić Bogu na działanie. Wyjeżdżając, zabierz ze sobą Pismo Święte, modlitewnik, różaniec, śpiewnik, a nade wszystko wykaż dużo dobrej woli, otwartość na innych i twórczą inicjatywę. Niech od ciebie wyjdzie propozycja zaangażowania się w przygotowanie liturgii, modlitwy...

Zabierz też ze sobą szczerze postanowienie zrobienia bilansu z dotychczasowego życia i rozpoczęcia wszystkiego na nowo, aby po powrocie z rekolekcji z czystym sercem, a także z młodzieńczym optymizmem i zapałem wejść w nowe dni. I chociaż pewnie jeszcze nieraz upadniesz, a twoja wiara wciąż jeszcze będzie mniejsza niż ziarno gorczycy, to nie gardź szansą, jaką ci daje Jezus Chrystus.

Śpiew

*Ciągle zaczynam od nowa, choć czasem w drodze upadam,
wciąż jednak słyszę te słowa: „Kochać to znaczy powstawać”.
Chciałem Ci w chwilach uniesień życie poświęcić bez reszty,
spójrz – moje ręce są puste, stoję, ubogi ja, grzesznik.
Przyjm jednak małość mą, Panie, weź serce me, jakie jest.*

*Jestem jak dziecko bezradny, póki mnie ktoś nie podniesie,
znów wraca uśmiech na twarz, gdy mnie Twa miłość rozgrzeszy.
Wiem, że wystarczy Ci, Panie, dobra, choć słaba ma wola,
z Tobą mój duch nie ustanie, z Tobą wszystkiemu podołam.
Szukam codziennie Twej twarzy, wracam w tę noc pod Twój dach.*

*Teraz już wiem, jak Cię kochać, przyjmij moje „teraz” o Panie,
dzisiaj rozpoczynam od nowa, bo kochać to znaczy powstawać.*

Pomyśl

Pan Jezus powiedział: „Wy jesteście solą dla ziemi (...) Wy jesteście światłem świata (...) Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”.

(Mt 5,13-16)

- W jaki sposób masz powyższe wezwanie realizować w aspekcie życiowych decyzji?
- Jaką dasz odpowiedź na Chrystusowe: „Pójdź za Mną”?

Zapamiętaj

Czas poświęcony dla Boga nigdy nie jest czasem straconym. Czas rekolekcji maturalnych to czas rozstrzygających wyborów, to czas, w którym ze szczególną siłą rozbrzmiewa: „Wypłynij na głębię”.

Rekolekcje dają odpowiedź na pytania nurtujące młodych: „Do kogo się udać?”, „Za kim pójść?”, „Komu zawierzyć swoje życie?”.

Zadanie

1. Napisz list do swojego rówieśnika o zbliżających się rekolekcjach dla maturzystów, ze szczególnym uwzględnieniem ich terminu i miejsca. Podaj w nim najważniejsze informacje na ten temat, a także poinformuj, jak trzeba się do rekolekcji przygotować, aby dobrze je przeżyć.
2. Włącz się w przygotowanie rekolekcji.

Warto przeczytać

Mark Link, *Podróż*, Kraków 1993.

Mark Link, *Decyzja*, Kraków 1994.

Mark Link, *Wyzwanie*, Kraków 1994.



Każdy z was miał już na pewno do czynienia z jakimś urzędem, kancelarią lub instytucją, w której załatwia się tzw. sprawy urzędowe. Jeśli chcemy nabyć mieszkanie, zameldować się czy dopełnić czegoś związanego z wojskiem, idziemy do urzędu, gdzie załatwiamy wszystkie sprawy formalne. Wymaga to od nas oczywiście znajomości przepisów i skompletowania potrzebnych dokumentów. Podobnie rzecz ma się ze sprawami społeczno-wspólnotowymi, a wszystko w tym celu, żebyśmy mogli normalnie i prawidłowo funkcjonować. Każda instytucja i wspólnota ma swoje procedury prawne, które pomagają ich członkom uczestniczyć w życiu tej instytucji czy wspólnoty.

Kancelaria parafialna prowadzi księgi dokumentujące drogę religijnego życia członków swojej wspólnoty od chrztu aż po zgon. Jest ona miejscem, w którym znajdziemy również informacje co do przeróżnych wydarzeń związanych z parafią, w której przyjmowaliśmy sakramenty i w której nadal będziemy je przyjmować. Kancelaria to miejsce, do którego możemy przyjść po poradę ze swoim problemem lub także prosić o pomoc czy też zadeklarować chęć pomocy innym.

W kancelarii załatwiamy doniosłe sprawy życia religijnego, i to zarówno radosne, chrzest czy ślub, jak i te bolesne, np. pogrzeb bliskiej osoby. Wszystko odnotowywane



jest w księgach parafialnych, toteż stanowią one ważne źródło informacji dla bieżących i przyszłych pokoleń.

Jedną z najważniejszych ksiąg jest księga chrztów, stanowiąca kronikę życia religijnego ochrzczonych. Odnotowywane są w niej wszystkie ważniejsze tego rodzaju fakty. Jeśli więc potrzebujemy świadectwa chrztu, to musimy się udać do kancelarii kościoła, w którym nam go udzielono.

W Kodeksie prawa kanonicznego, kanon 877, paragraf 1, czytamy:

„Proboszcz miejsca udzielenia chrztu powinien bezzwłocznie i dokładnie zapisać w księdze ochrzczonych nazwisko ochrzczonego, czyniąc wzmiankę o szafarzu, rodzicach, chrzestnych oraz o świadkach, jeśli występują, jak również o miejscu i dacie udzielonego chrztu, podając również datę i miejsce urodzenia”.

Podobny system obowiązuje przy innych sakramentach. O ile są udzielane w innej parafii niż ta, w której przyjmowaliśmy chrzest, to informacja o nich zostaje przekazana proboszczowi miejsca chrztu, tak aby mógł sporządzić odpowiedni zapis w tamtejszej księdze chrztów.

Jeśli udajemy się do kancelarii parafialnej w celu załatwienia konkretnych spraw, musimy wiedzieć, jakie dokumenty będą nam potrzebne. Gdy chodzi na przykład o chrzest dziecka, wymagać się będzie od nas urzędowego aktu jego narodzin.

Gdy para narzeczonych chce się pobrać, potrzebne są aktualne wyciągi aktu chrztu obojga (konieczne do potwierdzenia ich stanu wolnego), jak również dowody osobiste i świadectwo ukończenia katechezy przedmałżeńskiej. Tzw. ślub konkordatowy wymaga wykazania się pozwoleniem z Urzędu Stanu Cywilnego albo – o ile narzeczeni decydują się na tzw. podwójny ślub – muszą dostarczyć akt związku cywilnego z USC.

Załatwienie formalności związanych z pogrzebem – trzeba przedstawić akt zgonu zmarłego, wydany przez USC.

W kancelarii możemy również poprosić o wystawiane przez proboszcza świadectwo moralności, jeżeli ktoś wybiera się do seminarium, zakonu lub na katolicką uczelnię. Każdy, kto chce być matką chrzestną, ojcem chrzestnym lub świadkiem bierzmowania, powinien się legitymować odpowiednim zaświadczeniem, że jest wierzący i praktykujący, a więc spełnia wymagane warunki, żeby stać się wzorem dla tych, za których bierze odpowiedzialność. W kancelarii parafialnej zgłaszamy także bliskiego, który ma przyjąć sakrament namaszczenia chorych.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, Ty przez swoją śmierć na krzyżu uwolniłeś nas od grzechów i dla naszego zbawienia założyłeś jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Pokornie Cię prosimy: zjednocz w nim wszystkich, którzy w Ciebie wierzą, nawróć tych, którzy zblądzili i sprowadź z powrotem tych, którzy od niego odeszli.

Wszystkich członków Kościoła obadarz silną wiarą i apostołskim zapałem, by czuli się odpowiedzialni za losy Twojego dzieła. Amen

(Kocham Ciebie, Jezu. Modlitewnik, Kielce 2003)

Pomyśl

*ze złem skrada się siła
władza
urzędowe twarze
z dobrem przychodzi serce
choćby najmniejsze*

(ks. Jan Twardowski)

Zapamiętaj

Kodeks prawa kanonicznego stawia następujące wymagania narzeczonemu, który pragną zawrzeć sakramentalny związek małżeński:

„Katolicy, którzy nie przyjęli jeszcze sakramentu bierzmowania, powinni go przyjąć przed zawarciem małżeństwa, gdy jest to możliwe bez poważnej niedogodności.

Aby przyjąć owocnie sakrament małżeństwa, usilnie zaleca się, ażeby nupturienti przystąpili do sakramentu pokuty i Najświętszej Eucharystii” (kanon 1065, paragrafy 1 i 2).

„Przed zawarciem małżeństwa należy się upewnić, że nic nie stoi na przeszkodzie do jego ważnego i godziwego zawarcia” (kanon 1066).

„Wszyscy wierni mają obowiązek znane im przeszkody małżeńskie wyjawić przed zawarciem małżeństwa proboszczowi lub ordynariuszowi miejsca” (kanon 1069).

Zadanie

Dowiedz się, w jakich godzinach urzęduje kancelaria w twojej parafii.



Modlitwa rodzinna jest wspólną modlitwą męża i żony, rodziców i dzieci. Czerpie ona swą treść z życia codziennego, z dziesiątków różnych zdarzeń, a więc z radości i nadziei, z bólu i smutku, z narodzin dziecka, z uroczystości imieninowych i urodzinowych, rocznic ślubu rodziców, przyjmowania kolejnych sakramentów, z rozłąki, wyjazdów, śmierci bliskich, z choroby w rodzinie. W taki też sposób tworzy się liturgię Kościoła domowego i jego rodzinny rytuał.

Również święta i uroczystości roku kościelnego przeżywane są wspólnie w rodzinach. Nikt nie wyobraża sobie przeżywania Wigilii czy Niedzieli Wielkanocnej w inny sposób. W takich sytuacjach nawet osoby obojętne religijnie spełniają rytuał rodzinny.

Wypływa on z wiary i może się dokonywać każdego dnia. Pierwszą do tego okazją jest wspólny pacierz, a potem modlitwa przed i po posiłku, *Anioł Pański*, *Koronka do miłosierdzia Bożego* i tak dalej. Nie każdą z tych modlitw uda się odmawiać razem, bo zależy

to przecież od rozkładu zajęć danej rodziny. Najłatwiej jednak jest odmawiać wspólnie modlitwę wieczorną, którą można połączyć z rodzinnym rachunkiem sumienia.

Biblijny Tobiasz tak oto modlił się razem ze swoją żoną, Sarą:

**„Bądź uwielbiony, Boże ojców naszych...
Tyś stworzył Adama,
i stworzyłeś dla niego pomocną ostoję – Ewę, jego żonę,
i z obojga powstał rodzaj ludzki.
I Ty rzekłeś:
«Nie jest dobrze być człowiekowi samemu,
uczynimy mu pomocnicę podobną do niego».
A teraz nie dla rozpusty
biorę tę siostrę moją za żonę,
ale dla związku prawnego.
Okazaj mi i jej miłosierdzie
i pozwól razem dożyć starości!
I powiedzieli kolejno: «Amen, amen!»
A potem spali całą noc”.**

(Tb 8, 4-9)

Ważnym elementem rodzinnego rytuału jest wspólna lektura Pisma Świętego. Ta praktyka umacnia rodzinne więzi, uczy przebaczenia, pomaga żyć w zgodzie i wzajemnej miłości.

Warto wziąć przykład z rodzin, które wypracowały swój własny sposób rozważania słowa Bożego. Jego centrum stanowi głośne odczytanie przy zapalanej świecy fragmentu Biblii. Po nim może odbyć się rozmowa na jego temat albo dzielenie się tym, co Bóg mówi do mnie przez swoje słowo. Wypowiadać się mogą wszyscy członkowie rodziny. Takie dzielenie się słowem Bożym może prowadzić do postanowień, także do rodzinnego rachunku sumienia dopełnionego przeproszeniem Boga i siebie nawzajem za przewinienia dnia. Kończy się ono spontaniczną modlitwą dziękczynienia, prośby i uwielbienia Boga. Jeśli podczas lektury napotkamy trudniejsze teksty i potrzebować będziemy dodatkowych wyjaśnień, pomocą służą katolickie księgarnie z ofertą biblijnych komentarzy, wprowadzeń i medytacji. Warto też odwiedzić parafialną bibliotekę lub poprosić o pomoc duszpasterza. Dzięki systematycznej rodzinnej lekturze Biblii coraz pewniej będziemy poruszać się po jej ścieżkach, a nasz udział w niedzielnej Mszy św. stanie się pełniejszy, bardziej świadomy i owocny. Kształtowani na co dzień przez słowo Boże szerzej otworzymy nasze serca na łaski płynące z Eucharystii. Wówczas doświadczymy Chrystusowego zbawienia i przekonamy się, jak szczęśliwe może być życie poddane Jego przewodnictwu.

Wiele z tych elementów rodzinnego rytuału praktykują w swej codzienności rodziny należące do małżeńsko-rodzinnego ruchu, który przyjął nazwę Domowego Kościoła. Łączy on w sobie charyzmaty Ruchu Światło-Życie i międzynarodowego ruchu małżeństw katolickich Equipes Notre-Dame, tworząc drogę, zwaną charyzmatem Domowego Kościoła.

Domowy Kościół zwraca szczególną uwagę na dążenie do bycia bliżej Boga w jedności ze współmałżonkiem. Chce on pomóc małżonkom trwającym w związku sakramentalnym w budowaniu między nimi prawdziwej jedności małżeńskiej, która stwarza najlepsze warunki do dobrego wychowania dzieci w duchu chrześcijańskim. Więcej o tym ruchu możesz się dowiedzieć, odwiedzając np. stronę: www.dk.oaza.pl.



Znakiem Domowego Kościoła są dwa greckie słowa: „FOS” (światło) i „ZOE” (życie), wpisane w kształt krzyża, wyrastającego spomiędzy dwóch złączonych obrączek, umieszczonych wraz z krzyżem w stylizowanej figurze domu.

(www.kielce.oaza.org.pl/dk/formacja.html)

Ruch Domowego Kościoła bardzo nam pomaga w małżeńskiej komunikacji, uczy nas „żyć ze sobą, a nie obok siebie”. Jednym z zobowiązań tego ruchu jest „dialog małżeński”. Raz w miesiącu zasiadamy do wspólnej rozmowy. Na początku modlimy się, oddajemy ten dialog Bogu, prosimy o mądrość dla nas, jak również o wypełnienie woli Bożej. Następnie zaczynamy rozmawiać, rozpoczynamy od powiedzenia sobie nawzajem czegoś dobrego, następnie każde z nas wypowiada się na temat różnych dziedzin naszego życia, np.: naszej relacji do Pana Boga, naszej bliskości, wychowywania naszych dzieci itp. Dialog zazwyczaj kończymy konkretnym postanowieniem.

Ruch Domowego Kościoła jest dla nas ogromnym darem, pomocą w budowaniu naszego małżeństwa i rodziny na solidnym fundamencie, którym jest Jezus Chrystus. Najlepszą formą wejścia w Ruch Domowego Kościoła jest wyjazd na rekolekcje wraz z dziećmi. Jest to szczególnie czas dla małżonków – czas modlitwy i radości, wspólnego zastanowienia się nad dotychczasowym życiem.

Iwona i Marcin Korbanowie

Pomyśl

„Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich”.

(Mt 18,19-20)

- O co pomodliłbyś się dla twoich rodziców, rodzeństwa?
- Kiedy modliłeś się wspólnie z rodzicami?
- Czy planujesz wspólną modlitwę w twojej przyszłej rodzinie?

Zapamiętaj

„Rodzina... przez wzajemną miłość swych członków i przez modlitwę wspólnie zanoszoną do Boga okaże się niejako domowym sanktuarium Kościoła; jeżeli cała rodzina włączy się w kult liturgiczny; jeżeli wreszcie rodzina świadczyć będzie czynne miłosierdzie i popierać sprawiedliwość oraz inne dobre uczynki, służąc wszystkim braciom znajdującym się w potrzebie”.

(Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”, 11)

Zadanie

1. Wyraź rysunkiem lub szkicem chrześcijańskie przeżywanie dowolnej uroczystości rodzinnej.
2. Przygotuj scenariusz wybranego wydarzenia lub uroczystości w twoim domu.

„Mój najpiękniejszy pomysł to moja Matka.
Brakowało mi Matki, więc uczyniłem Ją.
Uczyniłem Maryję moją Matką, zanim Ona mnie poczęła. Tak było pewnie.
Teraz jestem naprawdę człowiekiem jak wszyscy ludzie.
Niczego już im nie mam do pozazdroszczenia, bo i ja mam Matkę.
Prawdziwą.
Brakowało mi tego”.

(Michel Quoist, Modlitwa i czyn, Warszawa 1984)

Wyjaśniając treść wyrazu „objawienie”, słownik teologiczny mówi, że to Bóg ujawnia się ludziom w ciągu dziejów, dając się poznać. Objawienie Boże – czyli to, co zechciał On przed nami odsłonić o sobie, zapisane jest w Piśmie Świętym. Najpełniej przedstawił nam Boga Jego Syn, Jezus. W Nim Bóg pokazał nam, jaki jest, jak bardzo nas kocha i jaki ma plan dla nas – zbawienie i życie wieczne razem z Nim.

Mówimy również o objawieniach maryjnych, które skierowane są bezpośrednio do poszczególnych osób (stąd nazywamy je objawieniami prywatnymi) z zadaniem ich rozpowszechniania. Treść tych objawień niczego nie dodaje do objawienia Bożego, ale przypomina niektóre szczególnie ważne w danym czasie prawdy i wezwania. Zgodność z Bożym objawieniem stanowi kryterium uznania ich przez Kościół za autentyczne. Na pewno znane ci są nazwy takich miejscowości, jak Fatima, Lourdes [czyt. lurd], La Salette [czyt. la salet]. Takich miejsc jest o wiele więcej. Czy zastanawiałeś się kiedyś, dlaczego Maryja widzialnie spotyka się z ludźmi?



„Jestem Maryją, Niepokalaną Dziewicą, Matką prawdziwego Boga, który daje życie i je zachowuje”. Obraz przedstawia Matkę Bożą z Guadalupe

„Pewna legenda głosi, że kiedy św. Andrzej Apostoł znalazł się w niebie, anioł chciał oprowadzić go po wszystkich wspaniałościach raj. Ale spacerując po niebie, święty myślał tylko o jednym: chciał jak najszybciej odnaleźć Maryję. Nie mogąc nigdzie Jej spotkać, spytał zaniepokojony swego przewodnika:

– Gdzie Ona jest?

– Nie ma Jej tutaj – usłyszał w odpowiedzi. – Ona wciąż jeszcze pozostaje na ziemi, aby ocierać łzy z oczu swych płaczących dzieci”.

(Z Maryją z Fatimy odnawiamy naszą Ojczyznę, Kielce 1996)

Maryja jest Matką, więc jak każda matka troszczy się o swoje dzieci. Nie są Jej obojętne nasze problemy, smutek, cierpienia. Każde z Jej objawień jest tego dowodem. W Guadalupe powiedziała do Juana [czyt. huana] Diego: „Chcę, aby w tym miejscu wybudowano świątynię, gdyż chcę tutaj okazywać miłość i współczucie twemu ludowi i wszystkim ludziom, którzy szczerze proszą Mnie o pomoc. Tutaj będę ocierać im łzy, uspokajając i pocieszać”. W małej belgijskiej wiosce Banneaux [czyt. bano] Maryja przedstawiła się jako Matka Boska Ubogich, dodając: „Przychodzę, aby im ulżyć w cierpieniu”.

Matka Boża objawia się także po to, by nas o czymś pouczyć i wskazać nam drogę do Boga. Za jedno z takich miejsc, w których daje nam Ona wykład chrześcijaństwa, należy uznać Fatimę. „Niech ludzie dłużej nie obrażają Boga grzechami, już i tak został bardzo obrażony. Módlcie się, módlcie się wiele, czynicie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie”. Również w La Salette prosiła ze łzami w oczach: „Ach, moje dzieci, trzeba się dobrze modlić, rano i wieczorem. Jeżeli nie macie czasu, odmówcie przynajmniej «Ojcze nasz» i «Zdrowaś Maryjo», a jeżeli będziecie mogły, módlcie się więcej”.

Przeczytaj, co powiedziała do dzieci podczas objawienia w La Salette. Ma to wartość uniwersalną i jest skierowane również do nas.



Figura przedstawiająca objawienie się Matki Bożej dzieciom i Sanktuarium w La Salette (Francja)

„Zbliźcie się, moje dzieci, nie lękajcie się, przysłałam wam oznajmić wielką nowinę. Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię mego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdołam go dłużej powstrzymać...

Dałam wam sześć dni do pracy, siódmy zastrzegłam sobie, a nie chcę mi go przyznać. To właśnie czyni tak ciężkim ramię mego Syna. Woźnice przeklinając wymawiają imię mego Syna. Te dwie rzeczy tak bardzo obciążają ramię mego Syna. Jeżeli zbiory się psują, to tylko z waszej winy. Pokazałam wam to zeszłego roku na ziemniakach, ale nic sobie z tego nie robiliście. Przeciwnie, znajdując ziemniaki zepsute, przeklinaliście, wymawiając wśród przekleństw imię mego Syna. Będą się one psuły nadal, a tego roku na Boże Narodzenie nie będzie ich wcale...

Jeżeli macie zboże, nie trzeba go zasiewać, bo wszystko, co posiejecie, zjedzą robaki. A jeżeli coś wyrosnie, obróci się w proch przy młóceniu. Nastanie wielki głód, lecz zanim to nastąpi, dzieci poniżej lat siedmiu będą dostawały dreszczy i będą umierać na rękach trzymających je osób. Inni będą cierpieć na skutek głodu. Orzechy się zepsują, a winogrona zgniją.

Jeżeli się nawrócą, kamienie i skały zamienią się w sterty zboża, a ziemniaki same się zasadzą...

Na Mszę św. chodzi zaledwie kilka starszych niewiast. Inni pracują w niedzielę przez całe lato, a w zimie, gdy nie wiedzą, czym się zająć, idą na Mszę św. jedynie po to, by drwić sobie z religii...

A więc, moje dzieci, przekazcie to całemu mojemu ludowi”

(Będziesz mi bramą nieba..., „Miłujcie się!” 2001, nr 5-8)

Treść objawień maryjnych nie zalicza się do depozytu wiary, toteż Kościół nie zmusza, abyś w nie wierzył. Każdy sam decyduje o tym, czy pozwoli Matce przemówić do swego serca, czy usłucha Jej prośb. A jak ty postąpisz?

Śpiew

*Matko, która nas znasz,
z dziećmi Twymi bądź,
na drogach nam nadzieją świeć,
z Synem Twym z nami idź.*

*Z wszystkich niewiast wybrana – przyjdź i drogę wskaż.
Córko ludu Bożego – do Syna swego nas prowadź.
Służebnico pokorna – pokój światu daj.
Matko, która nas znasz...*

*Królowo ognisk rodzinnych – przyjdź i drogę wskaż.
Dziewico wzorze prostoty – do Syna swego nas prowadź.
Oblubienico cieśli – pokój światu daj.
Matko, która nas znasz...*

*Matko ludzi bezdomnych – przyjdź i drogę wskaż.
Matko prześladowanych – do Syna swego nas prowadź.
Matko dzieci wzgardzonych – pokój światu daj.
Matko, która nas znasz...*

Pomyśl

„Drogie dzieci, zapraszam was do modlitwy serca; nie módlcie się z przyzwyczajenia. Nie potrzebuję setki czy dwóch setek «Ojcze nasz», lepiej zmówcie jedno, ale z pragnieniem spotkania Boga”.

(jedno z przezań Maryi objawiającej się w Medjugorje, w: R. Lejeune, Poślanie z Medjugorje. 365 dni z Maryją, Warszawa 1992)

- Jaki jest twój stosunek do przesłania z objawień maryjnych?
- Co o nich wiesz?
- Czy masz w domu obraz Matki Bożej?
- Jakim go darzysz szacunkiem?

Zapamiętaj

„Przychodzę, aby im ulżyć w cierpieniu”.

(słowa Matki Bożej wypowiedziane w Banneaux)

Matka Boża przyszła z wizytą do:

- Juana Diego (Guadalupe, od 9 do 12 grudnia 1531)
- Maksymina Giraud [czyt. žiro] i Melanii Calvat (La Salette, 19 września 1846)
- Bernardetty Soubirous [czyt. subiru] (Lourdes, od 11 do 26 lutego 1858)
- Łucji, Hiacynty i Franciszka (Fatima, od 13 maja do 13 października 1917)

Zadanie

1. Przeprowadź dzisiaj rachunek sumienia, kierując się przesłaniem Maryi z La Salette.
2. Odwiedź najbliższe sanktuarium maryjne.
3. Wypisz nazwy sanktuariów maryjnych twojego regionu.



Sanktuarium maryjne w Fatimie (Portugalia)

Jaki ma być autorytet XXI wieku? Niezwykły, niecodzienny, ekstrawagancki czy szokujący? Czy w tych czasach w ogóle potrzebny jest autorytet? Jak on się tworzy? Skończyły się czasy autorytetów „urzędowych”, za autorytetem musi iść konkretny człowiek, jego osobowość, dzieło i wierność wartościom. Dziś fakty świadczą o upadku autorytetów i ich odrzucaniu. Tylko ten, kto nie nastawia się na łatwiznę i wygodne życie, jest w stanie przyjąć autorytet. Inni wolą żyć bez zasad, bo stawianie sobie wymagań wiązałoby się ze zbyt dużym wysiłkiem.

Aby „być kimś”, potrzebujemy czyjś wsparcia. Taką pomocą są dla nas często konkretne osoby. Potrzebujemy tych, którzy swoim życiem dowodzą, że warto trzymać się zasad, żyć według nich i stawać się coraz lepszym. Kierujemy się ich radami, licząc na ich niezawodną mądrość.

Cechy osoby godnej naśladowania:

- ❖ mądrość
- ❖ otwartość na potrzeby drugiego człowieka
- ❖ gotowość do pomocy
- ❖ własne zdanie w różnych sprawach
- ❖ umiejętność słuchania
- ❖ zdolność do obrony swoich zasad, przekonań
- ❖ gotowość do stawania w obronie pokrzywdzonych
- ❖ serdeczność
- ❖ dobroć
- ❖ życzliwość
- ❖ łatwość przebaczenia
- ❖ zdolność do prośby o przebaczenie
- ❖ umiejętność wyrażania miłości
- ❖ podchodzenie do drugiego człowieka z szacunkiem
- ❖ budząca zaufanie stałość i dyskrecja
- ❖ niezniechęcanie się porażkami
- ❖ wytrwałość w dążeniu do obranego celu
- ❖ delikatność
- ❖ umiejętność przyznawania się do błędów
- ❖ szczerść
- ❖ uczciwość
- ❖ prawdomówność
- ❖ sprawiedliwość
- ❖ pracowitość
- ❖ odpowiedzialność



Do wielkich autorytetów przełomu wieków XX i XXI zalicza się bł. matkę Teresę z Kalkuty i św. Jana Pawła II. To ludzie, którzy umieli sobie stawiać poprzeczkę bardzo wysoko i nigdy nie szli na kompromis ze złem.

Po śmierci św. Jana Pawła II wielu uświadomiło sobie, jak dużo dla nich znaczył. Andrzej Waśniewski pisał:

„ja – człowiek: nie dane mi było go spotkać. Wypełniłem przysłowie «być w Rzymie i nie zobaczyć papieża». Kiedy był w moim mieście, Wrocławiu, ja byłem w Gliwicach – brałem udział w koncercie «w oczekiwaniu na papieża»... Na spotkanie w Gliwicach nie dojechał, bo właśnie się rozchorował...

ja – chrześcijanin: jeszcze wiele przede mną, bo wciąż jestem bliżej postawy «kremówki tak, encykliki nie». Encykliki

stoją bezpiecznie na półce i czekają, aż do nich dojrzeję. Ale «List do artystów» czytałem i zrobił na mnie odpowiednie wrażenie...

ja – muzyk: płyta «Abba Pater» jest świetna. To jedna z moich ulubionych, a singlowy przebój «Pater Noster», jakkolwiek jest coverem, muszę przyznać, w tej wersji głęboko we mnie zapadł... Za każdym razem, kiedy Msza dochodzi do tego miejsca, mam w uszach Ojca Świętego.

ja – showman: był odważny w swoich poczynaniach, a nie było to ani trochę nieprzyzwojne. Ostatnio, podczas pamiętnych Rekolekcji Światowych, oglądaliśmy kolejne coś i była tam słynna scena kręcenia laseczką. Co za gość...»

(„Ruah” 2005, nr 31)

Matka Teresa, niekwestionowany autorytet końca XX wieku – niepokątej, niskiej postury, twarz cała w zmarszczkach, za ubiór służyły jej najtańsze sari indyjskich kobiet, plecy zgięte wiekiem, za to w uśmiechu i spojrzeniu miała niewinność i ufność dziecka.

„Z pochodzenia jestem Albanką. Obywatelstwo mam indyjskie. Jestem zakonnicą. Z powołania należę do całego świata. Ale moje serce należy całkowicie do Jezusa... O sobie nie mam nic do powiedzenia. Jestem zwykłą zakonnicą, jakich wiele. Pan powierzył mi pewną misję, i staram się ją realizować, jak tylko mogę... Jezus kocha ubogich... Należy mówić o nich, nie o mnie”.

Otrzymała moc nagród, w tym wyróżnienie najbardziej prestiżowe – Pokojową Nagrodę Nobla. Wszystkich zdumiewała jej skromność w przyjmowaniu podziękowań i pochwał. „Wszystkie te nagradzania i ceremonie z nimi związane są dla mnie jednym wielkim krzyżem, ale przyjmuję je ze względu na biedaków oraz w ich imieniu. Traktuję je jako pokutę, która może połączyć mój krzyż z krzyżem Chrystusa”.

Rozejrzyj się wśród twoich bliskich za osobami cichymi i skromnymi. Prawdziwy autorytet rzadko lubi stawać w świetle reflektorów. Tacy ludzie całym swoim życiem nadają sens egzystencji tych, których kochają.

„Wybrała codzienne, szare życie, które w konsekwencji stało się piękne, twórcze i święte... Urodziła czworo dzieci. Zajmowała się domem, ogrodem, prowadziła małe gospodarstwo, wychowywała dzieci i oszczędzała zarobione przez ojca pieniądze, żeby móc wybudować mały domek. Rodzice kochali się bardzo, nam swoich uczuć do nas nie wyrażali głośno, ale myśmy wiedzieli, że również nas bardzo kochają. Dom nigdy nie był pusty. Zawsze czekała na nas Mama. Cudowne były wspólne wieczorne rozmowy przy stole kuchennym, kiedy już na dworze zaczynało się robić szaro... Mama nigdy nie narzekała, była szczęśliwa. Żyliśmy skromnie, ale nie biednie. W niedzielę szliśmy razem do kościoła, po południu bywali u nas goście, każdy przypadkowo nawiedzający dom był serdecznie w nim przyjmowany”.

(Ł. Huzarewicz, *Moja święta Mama*, „List do Pani” 2003, nr 3)

Potrzebujesz wzorców, lecz sam także możesz być wzorem dla innych. Też możesz służyć radą i dawać oparcie. Weź pod uwagę, że ci, z którymi się spotykasz, obserwują cię i biorą z ciebie przykład. Czy zawsze dobry? Chrystus mówi: „Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza... biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorzenie” (Mt 18,6-7). Dźwigasz na sobie wielką odpowiedzialność, odpowiadając za zachowanie innych, jeśli oni cię naśladowają. Nie możesz wymagać od nikogo, żeby był dobry, skoro sam taki nie jesteś.

Dla kogoś
jesteś światłem w oknie,
które dostrzegł
wśród zamieci –
zwiastunem ratunku –
lub rozczarowaniem.

(ks. Alojzy Henel)

Święty Paweł napisał:

„Bądźcie naśladowcami moimi, jak ja jestem naśladowcą Chrystusa”

(1 Kor 11,1)

Jako chrześcijanin, dążysz do osiągnięcia celu, jakim jest niebo – szczęście wieczne. Pomaga ci w tym Chrystus – autorytet ponad wszelkimi autorytetami. Żeby Go naśladować, trzeba Go najpierw poznać i zachwycić się Nim. Co w Panu Jezusie podoba ci się najbardziej i dlaczego? Za co jest godzien najwyższego podziwu?

Pomyśl

„Z czym spotyka się człowiek przychodzący do ciebie? Jeśli dzięki twoim staraniom spotka się oko w oko z Bogiem, który w tobie mieszka, będzie mógł odejść spokojny i silny, radosny i pełen życia”.

(Michel Quoist)

„To, kim jesteśmy, to dar dany nam przez Boga. To, kim się staniemy, to dar, który ofiarujemy Bogu”.

(André Maurois)

- Kto z twojej klasy może być dla ciebie autorytetem?
- Czemu warto go naśladować?
- Czy uznajesz Jezusa za najwyższy autorytet?

Zapamiętaj

„Drogą, a zarazem treścią... doskonałości jest naśladowanie Chrystusa, pójdzie za Nim, wyrzekłszy się wpierw własnych dóbr i siebie samego. Tak właśnie kończy się rozmowa Jezusa z młodzieńcem: «Potem przyjdź i chodź za Mną» (Mt 19,21).

Naśladowanie to nie polega jedynie na słuchaniu nauki i na posłusznym przyjmowaniu przykazań. Oznacza ono coś bardziej radykalnego: przyłgnięcie do osoby samego Jezusa, uczestnictwo w Jego życiu i przeznaczeniu, udział w Jego dobrowolnym i pełnym miłości posłuszeństwie woli Ojca. Naśladując przez wiarę Tego, który jest Mądrością wcieloną, uczeń Jezusa staje się naprawdę uczniem Boga (por. J 6,45)... Dlatego naśladować Syna, «obraz Boga niewidzialnego» (por. Kol 1,15), znaczy naśladować Ojca”.

(Jan Paweł II, Veritatis splendor, 19)

Zadanie

1. Wykonaj projekt reklamy zachęcającej do naśladowania twoich pozytywnych cech.
2. Kto ze znanych osób jest twoim autorytetem? Uzasadnij ten wybór pisemnie.



Rozkład jazdy dla podróżujących do NIEBA

- ✓ Odjazd – nie znacie dnia ani godziny.
- ✓ Przyjazd – zależny od nas samych.
- ✓ Ceny biletów – święte życie, wypełnianie rad ewangelicznych, pokuta, ufność pokładana w Bogu, modlitwa, post, jałmużna, przestrzeganie Bożych przykazań, pełnienie swoich obowiązków.
- ✓ Dla spóźnialskich jest specjalny pociąg ratunkowy – pojednanie w godzinę śmierci. Ze względu na rygorystyczne godziny odjazdu nie polecamy go jednak, bo można nie zdążyć.

Uwagi:

- Bilety są ważne tylko w jedną stronę. Powrotnych się nie wydaje.
 - Nie polecamy wyjazdów w celach wycieczkowych. Zbyt wiele można stracić.
 - Uprasza się, aby podróżni nie zabierali ze sobą zbędnego bagażu.
 - Bilet bez pieczętki łaski uświęcającej jest nieważny.
 - Podczas podróży dozwolone jest przechodzenie z klasy niższej do wyższej, a w drugą stronę jest to surowo wzbronione. Trzeba o tym pomyśleć przy kupowaniu biletów.
- Wszystkim pasażerom życzymy przyjemnej podróży.

(według o. Tarsycjusza Waszeckiego OFM)

Sakramenty są właśnie rodzajem „biletów do nieba”.

Sakramenty to widzialne znaki, za pomocą których niewidzialnie działa Chrystus i Jego Duch. W ciągu wieków Kościół katolicki uznał ich siedem (chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta i pojednanie, małżeństwo, sakrament święceń – kapłaństwo, namaszczenie chorych). W sakramentach otrzymujemy łaskę uświęcającą, która pomaga nam w prowadzeniu coraz bardziej świętego życia. W nich uobecnia się Boże zbawienie, dokonane przez Jezusa Chrystusa w łączności z Duchem Świętym. Przy ich udzielaniu słyszymy słowa i widzimy czynności wykonywane przez kapłana. Jednak istotą sakramentu jest to, co dla nas niewidoczne. Gdy kapłan posługuje się widzialnym znakiem, w tej samej chwili niewidocznie działa Chrystus mocą Ducha Świętego. Gdy podczas udzielania chrztu

widzialnym znakiem jest polanie wodą głowy dziecka, to równoległym torem Chrystus uwalnia je od grzechu pierworodnego.

Sakramenty zostały ustanowione przez Chrystusa. Przeczytaj teksty Pisma Świętego potwierdzające ten fakt.

Chrzest: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,18-19).

Bierzmowanie: „A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie – mówił – Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym” (Dz 1,4-5).

Eucharystia: „Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał, mówiąc: To jest



Ciało moje, które za was będzie wydane... Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (Łk 22,19-20).

Pokuta i pojednanie: „A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23).

Małżeństwo: „Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!” (Mk 10,6-9).

Kapłaństwo: „to czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19).

Namaszczenie chorych: „Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch... Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczaoli olejem i uzdrawiali” (Mk 6,7.12-13).

Sakramentów udziela się we wspólnocie Kościoła i stanowią one ośrodek całego życia liturgicznego.

Pomyśl

„Celem sakramentów jest uświęcenie człowieka, budowanie mistycznego Ciała Chrystusa, a wreszcie oddawanie czci Bogu. Jako znaki, mają one także pouczać. Sakramenty wiarę nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 1123)

- Jak często przyjmujesz sakramenty?
- W jaki sposób przygotowujesz się do ich przyjęcia?
- Co umożliwia ci trwanie w bliskości z Chrystusem?

Zapamiętaj

„Opierając się na nauczaniu Pisma Świętego, na tradycjach apostoelskich... i na zgodnym zdaniu Ojców, wyznajemy, że «wszystkie sakramenty Nowego Przymierza zostały ustanowione przez Jezusa Chrystusa»”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 1114)

„Sakramenty są widzialnymi znakami (słowa i czynności), zrozumiałymi dla człowieka. Urzeczywistniają one skutecznie łaskę, którą oznaczają, za pośrednictwem działania Chrystusa i przez moc Ducha Świętego”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 1084)

Zadanie

1. Napisz list do przyjaciela, który od wielu lat nie przyjmuje sakramentów. W jaki sposób zachęcisz go do spotkania z Chrystusem w sakramentach?
2. Napisz, którego z sakramentów sam możesz udzielić i w jakiej sytuacji masz do tego prawo.

Jeżeli już przyjaźń, to tylko szczerą. A jeśli miłość, to musi być prawdziwa. Wzbraniamy się przed udawaniem. Młodzieńcza wrażliwość wyczulona jest na fałszywy ton w kontaktach międzyludzkich. Jest to doskonałą podstawą dla formacji sumienia, które przecież powinno się opierać na prawdzie.

Młody człowiek przeżywa głód miłości, który pragnie we właściwy sposób zaspokoić. Pierwsza tęsknota za miłością nie zawsze się wiąże z poświęceniem dla kogoś drugiego. Trzeba dłużej nad sobą popracować, aby gest brania stał się gestem daru, szczególnie w relacjach intymnych kobiety i mężczyzny. Można się poczuć bardzo głęboko zranionym, jeżeli się okaże, że zamiast oczekiwanej miłości spotkaliśmy się z jej egoistyczną imitacją.

Zastanawiasz się pewnie, jak będzie wyglądać twoje małżeństwo. Pragniesz, żeby było trwałe i szczęśliwe dla ciebie, dla twojego przyszłego współmałżonka i dzieci. Musisz się więc przyrzec całemu swojemu życiu i stanąć przed sobą w prawdzie własnego sumienia. Katechizm Kościoła katolickiego nazywa sumienie „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa” (p. 1795).

Do tego sanktuarium powinien się udać zwłaszcza ten, kto chce wejść we wspólnotę małżeńską. Tak ważna życiowa decyzja potrzebuje przecież wcześniejszych przygotowań. Przedmałżeński rachunek sumienia jest także czujnym wsłuchiowaniem się w Boży głos, który chce człowiekowi pomóc w poznaniu prawdy o nim samym. Prawda pomaga w osiągnięciu dojrzałości, w byciu odpowiedzialnym za własne decyzje i gotowym do odpowiedzialnego traktowania również innych. W przypadku sakramentu małżeństwa chodzi głównie o odpowiedzialność za współmałżonka oraz za całą przyszłą rodzinę, i to na całe życie.

Miłość jest pragnieniem i nieustannym poszukiwaniem dobra dla kochanej osoby. Poddaj refleksji poniższy tekst, niekoniecznie uznając, że stawiane w nim wymagania dotyczą tylko chłopców.

Miłość nie szuka swego

Do drzwi domu dziewczyny dzwoni jej chłopak. Sądzi, że czas wyznać jej miłość, więc stoi z kwiatami i już po raz trzeci naciska dzwonek.

Przez domofon słyszy jej głos: Kto tam?

– No, ja! – odpowiada. – Otwórz.

– Nie! – słyszy. – Jeszcze niczego się nie nauczyłeś. Odejdź i wróć wtedy, kiedy zrozumiesz, dlaczego ci nie otworzyłam.

Chłopak ciska kwiaty i odchodzi. Potem długo nad tym myśli, lecz nadal niczego nie rozumie. Idzie do staruszka księdza, znanego z życiowej mądrości, który po chwili rozmowy mówi mu: „Twoje Ja jest tak rozpanoszone, że na wszystko rzuca swój cień, nawet na tę, którą – jak ci się wydaje – kochasz. Bo tak naprawdę to kochasz w niej siebie, a nie ją”. „Jak to?” – nie rozumie chłopak. „Widzisz – mówi ksiądz – gdy miłość jest prawdziwa, musisz



tak opanować swoje JA, aby nauczyło się mówić TY, czyli ważniejsze jest TWOJE szczęście, dziewczyno, TWOJE dobro, a nawet TWOJA racja. Jeśli się tego nauczysz, to idź do niej”.

Minęło kilka miesięcy. Znowu stoi chłopak z kwiatami i dzwoni. Na pytanie „kto tam?” – odpowiada: „TY!” i słyszy: „Wejdz, mój dom jest TWOIM domem”.

Ta mądra przypowieść demaskuje różne przebrania egoizmu, któremu się zdaje, że potrafi kochać kogoś, a nie umie wyjść lub wyzwolić się z zakochania w sobie. „Kocham cię, ponieważ cię potrzebuję!” – mówi on, bo do własnego szczęścia, towarzystwa, zaspokojenia różnych potrzeb konieczny jest mu drugi człowiek, jak przedmiot czy jednoosobowe biuro usługi lub jak partner do zabawy w miłość. „Potrzebuję cię, ponieważ cię kocham” – mówi miłość, która potrzebuje obdarowywać, czynić szczęśliwym, troszczyć się, zabiegać o tego, któremu najczulej się mówi: TY.

Miłość tylko wtedy jest prawdziwa, gdy spotkają się te dwa otwarte na siebie i dla siebie „TY”. A to nie jest takie częste w świecie użytkowników i konsumentów miłości i kochanych istot także...

(brat T. Ruciński, Powiedz jak mam Cię kochać, Częstochowa 1996)

Przedmałżeński rachunek sumienia ma przygotować do tego, aby dwoje narzeczonych przysięgę ślubną mogło wypowiedzieć przed ołtarzem absolutnie szczerze i w pełni odpowiedzialnie. Przecież świadkiem tej przysięgi jest Bóg. Zastanów się nad znaczeniem poszczególnych jej słów („ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci”) i nad tym wszystkim, co mogłoby utrudniać jej wypełnienie. Pomyśl o grzechach, które niszczą szczęście małżonków, takich jak: masturbacja (inaczej onanizm, samogwałt) czy stosunki homoseksualne, prostytutka, aborcja, antykoncepcja, współżycie przedmałżeńskie, wolne związki, „małżeństwo na próbę” oraz nałogi (alkoholizm, nikotynizm, narkomania).

Pomyśl

Święty Jan Chryzostom proponuje młodym mężom skierowanie takich słów do swoich żon:

„Wzięłem cię w swoje ramiona i kocham cię bardziej niż moje życie. Albowiem życie obecne jest niczym, a moim najgorętszym pragnieniem jest przeżyć je z tobą w taki sposób, abyśmy mieli pewność, że nie będziemy rozdzieleni i w tym życiu, które jest dla nas przygotowane... Miłość do ciebie przedkładam ponad wszystko i nic nie byłoby dla mnie boleśniejsze od niezgadzania się z tobą”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 2365)

- Jakiego okresu życia i jakich spraw powinien dotyczyć przedmałżeński rachunek sumienia?
- Które z waszych doświadczeń mogą mieć pozytywny bądź negatywny wpływ na przyszłe małżeństwo?
- Jaki wysiłek podejmujesz, aby dla kochanej osoby stawać się coraz lepszym człowiekiem?
- Czy akceptujesz naukę Kościoła dotyczącą przedmałżeńskiej i małżeńskiej czystości?

Zapamiętaj

„Czystość domaga się osiągnięcia panowania nad sobą, które jest pedagogią ludzkiej wolności. Alternatywa jest oczywista: albo człowiek panuje nad swoimi namiętnościami i osiąga pokój, albo pozwala zniewolić się przez nie i staje się nieszczęśliwy”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 2339)

Zadanie

1. Przy wieczornej modlitwie przeprowadź rachunek sumienia, uwzględniając te grzechy, które w szczególności sposób zagrażają małżeństwu.
2. Ułóż krzyżówkę, której hasłem będzie przeciwieństwo jednego z poznanych dziś zagrożeń, uwzględniając zdobyte na jego temat wiadomości.



„(...) młodość to czas rozpoznawania talentów. Równocześnie zaś jest to czas wchodzenia na wielorakie szlaki, po których rozwijała się i nadal rozwija cała ludzka działalność, praca i twórczość”.

(Jan Paweł II, List do młodych, 12)

Boże, w swych wyrokach niezgłębiony!

*Prosiłem Cię o moc do osiągnięcia powodzenia,
a uczyniłeś mnie słabym, abym się nauczył pokornego posłuszeństwa.*

*Prosiłem o zdrowie dla dokonania wielkich czynów,
a dałeś mi kalectwo, ażebym robił rzeczy lepsze.*

*Prosiłem o bogactwo, abym mógł być szczęśliwy,
a dałeś mi ubóstwo, żebym był rozumny.*

*Prosiłem o władzę, żeby mnie ludzie cenili,
a dałeś mi niemoc, abym odczuwał potrzebę Ciebie, kochającego Ojca.*

*Prosiłem o towarzysza, aby nie żyć samotnie,
a dałeś mi serce, abym mógł kochać wszystkich ludzi.*

*Prosiłem o radość,
a otrzymałem życie, aby móc cieszyć się wszystkim.*

*Niczego nie otrzymałem, o co prosiłem,
ale dostałem wszystko, czego się spodziewałem.*

*Prawie na przekór sobie –
moje modlitwy, nie sformułowane, wysłuchałeś.*

*Boże, bądź pochwalon za Twą miłość
i niezbadane Twe wyroki.*

*(anonimowy wiersz z tablicy umieszczonej w nowojorskim
Instytucie Rehabilitacyjnym)*



Jan Paweł II w *Liście do młodych całego świata* napisał: „Każdy młody człowiek już u progu swojej młodości powinien postawić sobie pytanie o sens i wartość własnego życia. Pytanie o wartość, pytanie o sens życia należy do szczególnego bogactwa młodości. Wyrывa się z samego serca poszukiwań i niepokojów związanych z projektem tego życia, jakie trzeba podjąć i urzeczywistnić” (p. 4).

A jaki jest twój życiowy projekt? Jakie jest twoje powołanie? Staje przed tobą praca, ale też macierzyństwo i ojcostwo, a może kapłaństwo lub życie zakonne. Można być powołanym do bycia dobrym mężem bądź żoną. Małżeństwo, rodzina, zawód, praca i wszystko, co tylko będziesz w życiu robić, poza

dobrami o charakterze materialnym, musi mieć również wartość duchową, wieczną. Dlatego nie warto szukać w życiu tylko tego, co przynosi pieniądze.

Każdą z życiowych dróg można oglądać w perspektywie wieczności. Dla wierzącego życie doczesne to tylko etap drogi do spotkania z Chrystusem. Tak więc nasze życiowe

decyzje powinniśmy podejmować z myślą nie tylko o tym, co teraz z nich będą miały, ale co mnie spotka po śmierci.

Święty Jan Paweł II pisał w Orędziu do młodzieży na XV ŚDM, że w projekcie życia powinno się również znaleźć pragnienie świętości. Bóg „wzywa nas, byśmy «należeli do Niego»; pragnie, aby wszyscy byli święci... miejcie świętą ambicję być świętymi, tak jak On jest święty” (p. 3).

„Gdy (Jezus) wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę». On Mu rzekł: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości». Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną». Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości”.

(Mk 10,17-22)

Śpiew

*Boże, powołałeś mnie,
Boże, Ty wezwałeś mnie,
Ty pragniesz mnie posłać,
bym głosił słowa Twe.
Boże, na wezwanie Twoje,
daję Tobie serce me.
Boże, nie mogę zrozumieć
Miłości, którą dajesz mi.*

*Dziękuję Tobie, o Panie,
dziękuję za miłość Twą.
Dziękuję za powołanie,
które dałeś mi.
To będzie dla mnie szczęśliwy dzień,
gdy włożysz na mnie swe ręce.
To ze szczęścia dusza ma
Śpiewa słowa te.*

Pomyśl

„Trzeba być mocnym, aby stać się wielkim: oto nasza powinność. Życie jest walką, z której nie możemy się wycofać, lecz w której musimy zwyciężyć”.

(św. Ojciec Pio)

- Jak oceniasz własną przeszłość?
- Jaki kierunek obrałeś w swoim życiu i dokąd zmierzasz?
- Jakie są twoje plany na przyszłość? (dokonaj ich oceny w świetle prawd Bożych)
- Co decyduje o wartości twojego życia?



Diakoni leżący krzyżem podczas liturgii święceń kapłańskich

Zapamiętaj

„Wasze powołanie i zawody są różne. Musicie dobrze rozważyć, w jakim stosunku – na każdej z tych dróg – pozostaje «bardziej być» do «więcej mieć». Ale nigdy samo «więcej mieć» nie może zwyciężyć. Bo wtedy człowiek może przegrać rzecz najcenniejszą: swoje człowieczeństwo, swoje sumienie, swoją godność. To wszystko, co stanowi też perspektywę życia wiecznego”.

(Jan Paweł II, Homilia wygłoszona do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte, Gdańsk, 12 czerwca 1987)

Zadanie

1. Napisz, które z twoich planów na przyszłość uwzględniają wiarę w życie wieczne.
2. Podziękuj Bogu modlitwą za twoją przeszłość i poprosz o dobry wybór drogi życiowej.

Warto przeczytać

Jan Paweł II, *List do młodych całego świata* z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, Rzym 1985.